

Sygn. akt IV Ka 29/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Legnicy – IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Paweł Pratkowiecki (spr.)

Sędziowie: SSO Marek Poddębniak

SSO Andrzej Grochmal

Protokolant: sekret. Patrycja Ignaczak

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2015 r.

sprawy **P. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 2 kk w związku z art. 216 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i pełnomocnika oskarżycieli (...) Fundacji (...) oraz J. O.

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotoryi II Wydział Karny

z dnia 29 września 2014 r. sygn. akt II K 358/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w ramach czynu opisanego w punkcie II części dyspozytywnej (zarzut z punktu III części wstępnej) uznaje oskarżonego P. W. za winnego tego, że działając za pomocą środków masowego komunikowania znieważył J. O. nazywając go „hieną cmentarną” oraz „królem łgarzy i żebraków”, tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 216 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 216 § 2 k.k. wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. wymierza oskarżonemu 500,00 złotych opłaty za obie instancje.

UZASADNIENIE

Oskarżony P. W. stanął pod zarzutem tego, że:

I. w dniu 10 stycznia 2013 r. o godz. 18:10, działając pod pseudonimem (...) zamieścił na portalu internetowym www.kontrowersje.net artykuł swojego autorstwa pt. „J. O. – król żebraków i łgarzy, złoty melon sekty (...), w którego treści pomówił pokrzywdzoną (...) (dalej (...)) oraz reprezentującego ją Prezesa Zarządu Fundacji – J. O., o kradzież i przewłaszczenie pieniędzy pozyskiwanych

z publicznych zbiórek związanych z działalnością (...), marnotrawstwo uzyskanych środków pieniężnych, podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o działalności (...), prowadzenie nielegalnej działalności oraz wykorzystywanie małoletnich do pracy na rzecz fundacji, czym poniżył pokrzywdzoną w opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności charytatywnej, a także znieważył (...) określając działalność jako „seкта” oraz nazywając reprezentującą fundację J. O. „guru sekty – przyp. wł.” „królem żebraków i łgarzy”, „romskim macho z Rumunii”,

tj. o czyn z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 216 § 2 kk w zw. z art.
11 § 2 kpk

II. w dniu 13 stycznia 2013 r. działając pod pseudonimem (...) zamieścił na portalu internetowym www.wordpress.com artykuł swojego autorstwa pt. „Guru O. w 11 lat wyjął 46 Złotych Melonów”, w którego treści pomówił pokrzywdzoną (...) (dalej (...)) oraz reprezentującego ją Prezesa Zarządu Fundacji – J. O., o kradzież i przewłaszczenie pieniędzy w kwocie 46.000.000 złotych (słownie czterdzieści sześć milionów złotych) pozyskiwanych z publicznych zbiorów związanych z działalnością (...), marnotrawstwo uzyskanych środków pieniężnych, podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o działalności (...), prowadzenie nielegalnej działalności oraz wykorzystywanie działalności fundacji do własnych celów i korzyści czym poniżył pokrzywdzoną w opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności charytatywnej, a także znieważył (...) określając działalność fundacji jako „sekta króla żebraków” oraz nazywając reprezentującego fundację J. O. „guru sekty – przyp. wł.”, „królem żebraków”,

tj. o czyn z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 216 § 2 kk w zw. z art.
11 § 2 kpk,

III. w dniu 6 marca 2013 r. o godz. 18:07, działając pod pseudonimem (...) zamieścił na portalu internetowym www.kontrowersje.net artykuł swojego autorstwa pt. „J. O., król żebraków i łgarzy pracuje na nowy tytuł – hiena Cmentarna”, w którego treści pomówił pokrzywdzoną (...) (dalej (...)) oraz reprezentującego ją Prezesa Zarządu Fundacji – J. O., o kradzież i przewłaszczenie pieniędzy pozyskiwanych z publicznych zbiorów związanych z działalnością (...), marnotrawstwo uzyskanych środków pieniężnych, podawanie nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o działalności (...), prowadzenie nielegalnej działalności, wykorzystywanie mediów do pracy czym poniżył pokrzywdzoną w opinii publicznej i naraził na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności charytatywnej, a także znieważył (...) określając działalność fundacji jako „sekta” oraz nazywając reprezentującą fundację J. O. „guru sekty-przyp. wł.”, królem żebraków i łgarzy”, „hiena cmentarna na dorobku”,

tj. o czyn z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 216 § 2 k w zw. z art.
11 § 2 kpk.

Sąd Rejonowy w Złotoryi wyrokiem z dnia 29 września 2014 r. w sprawie
o sygn. akt II K 358/13:

I. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punktach I i II,

II. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie III, z tym ustaleniem, że czyn ten polegał wyłącznie na tym, iż w dniu 6 marca 2013 r. w publikacji pt. „J. O., król żebraków i łgarzy pracuje na nowy tytuł – hiena cmentarna”, umieszczonej na portalu kontrowersje.net znieważył J. O. używając wobec niego określenia „hiena cmentarna” za pomocą środków masowego komunikowania i czyn ten zakwalifikował z art. 216 § 2 k.k. i uznając, że J. O. odpowiedział zniewagą wzajemną za pomocą środków masowego komunikowania – na podstawie art. 216 § 3 k.k. odstąpił od wymierzenia oskarżonemu kary,

III. na podstawie art. 631 k.p.k. obciążył oskarżonego kosztami procesu jedynie częściowo, zasądając od niego na rzecz oskarżyciela prywatnego J. O. kwotę 300 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli pełnomocnik oskarżycieli prywatnych oraz oskarżony.

Pełnomocnik podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, które to uchybienia miały wpływ na treść orzeczenia oraz zarzut obrazy prawa materialnego, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę w odniesieniu do czynu z punktu III poprzez wymierzenie oskarżonemu za ten występki kary grzywny.

Oskarżony stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go także od zarzutu z punktu III i zwolnienie z obowiązku zwrotu kosztów na rzecz oskarżyciela prywatnego, lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelację pełnomocnika oskarżycieli prywatnych uwzględniono jedynie częściowo, natomiast apelacja oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Co do apelacji pełnomocnika oskarżycieli prywatnych:

Dla przejrzystości wyводу odnoszącego się do podniesionych przez skarżącego uchybień konieczne jest zdaniem sądu odwoławczego podkreślenie najważniejszych elementów ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego oraz dokonanej na tej podstawie oceny prawnej zachowania oskarżonego.

Tak więc Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że w swoich tekstach oskarżony wskazał następujące fakty istotne z punktu widzenia zarzutów postawionych w prywatnym akcie oskarżenia:

1. Pomiedzy Fundacją (...) ((...)), a spółką (...) oraz firmą (...) miały miejsce transakcje handlowe i wynikające z nich rozliczenia finansowe,
2. Firma (...) była jednoosobowym podmiotem gospodarczym należącym do L. O.,
3. Występowała różnica pomiędzy sumą dochodów pozyskiwanych przez Fundację (...), a sumą wydatków poniesionych przez Fundację na szeroko rozumianą ochronę zdrowia.

W kontekście tych faktów zarzuty apelacji pełnomocnika, odnoszące się do tzw. „dowodu prawdy” oraz wskazujące na konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości i rachunkowości, nie mogły zostać uwzględnione. Rację ma skarżący, gdy podnosi, że na gruncie art. 213 § 2 k.k. ciężar udowodnienia prawdziwości postawionych zarzutów spoczywa na ich autorze (oskarżonym). Rzecz jednak w tym, że w niniejszej sprawie prawdziwości wspomnianych faktów nikt nie kwestionował. Wręcz przeciwnie, oskarżyciele prywatni w oparciu o przedstawiane dowody, w tym zwłaszcza zeznania świadków J. M., J. O. i D. P. wskazywali na przyczyny, dla których powołano do życia spółkę (...) oraz tłumaczyli, czym kierowała się Fundacja (...) i spółka (...) zawierając transakcje handlowe i korzystając z usług firmy (...).

Poza sporem było również, że nie wszystkie środki pozyskiwane przez Fundację (...) przeznaczano na wydatki związane z ochroną zdrowia, a wynikało to m.in. z konieczności zakupu i utrzymania siedziby Fundacji, organizacji imprezy pod nazwą P. W., czy też ponoszenia kosztów związanych z bieżącym funkcjonowaniem i realizacją celów statutowych Fundacji. Nie było również sporu co do tego, że firma (...) stanowiła jednoosobowy podmiot gospodarczy należący do L. O..

W takiej sytuacji działania podejmowane w toku procesu zarówno przez oskarżonego, jak i sąd pierwszej instancji, zmierzające do pozyskania pełnej dokumentacji finansowej Fundacji (...) i spółki (...), uznać trzeba za bezprzedmiotowe. Słusznie zatem Fundacja (...) odmówiła dostarczania dalszych dokumentów, o które zwracał się Sąd Rejonowy. Ich badanie nie miało bowiem znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż za twierdzenia o faktach, istotne z punktu widzenia postawionych oskarżonemu zarzutów oraz możliwe do weryfikacji w kategorii prawda-falsz uznać można jedynie okoliczności wymienione w punktach od 1 do 3. W tym zakresie rzeczywiście oskarżony

podał prawdę. A ponieważ prawdy tej nikt nie kwestionował, zbędne i niecelowe byłoby przeprowadzanie dowodów, o których mowa w apelacji pełnomocnika.

Sąd pierwszej instancji słusznie wskazał, że pozostałe wypowiedzi oskarżonego, szeroko przytoczone w uzasadnieniu apelacji pełnomocnika, stanowiły jedynie ocenę przywołanych wcześniej faktów (punkty od 1 do 3). Dla oskarżonego fakty zakupu poszczególnych nieruchomości przeznaczonych na siedzibę Fundacji, organizacja imprezy P. W., czy też zawarcie umów handlowych ze spółką (...) należącą do żony oskarżyciela prywatnego J. O., były przejawem „brudnych interesów, dokonywanych metodą dojenia i lepkich rąk, wyjmowania pieniędzy należących do Fundacji, odbywającego się kosztem naiwnych podatników i z wykorzystaniem nieświadomych niczego wolontariuszy”.

Odnosząc się do tych wypowiedzi i związanych z nimi zarzutów apelacji pełnomocnika należy podkreślić, że nie jest rolą sądu orzekającego w niniejszej sprawie dokonywanie oceny działalności Fundacji (...). Kwestię tę należy pozostawić opinii publicznej. Trzeba jednak pamiętać, że przysługująca każdemu obywatelowi z mocy Konstytucji wolność słowa i wolność wyrażania poglądów daje prawo do formułowania także ocen krytycznych, zwłaszcza gdy są one kierowane pod adresem podmiotów dysponujących środkami publicznymi. I nawet jeśli z obiektywnego punktu widzenia oceny takie okazałyby się niesprawiedliwe, to jako pozostające poza sferą pomówień, nie mogą wyczerpywać ustawowych znamion występku z art. 212 k.k.

Trudno zatem podzielić te zarzuty apelacji, w których przywołując cytowane już wcześniej fragmenty artykułów, pełnomocnik oskarżycieli prywatnych próbował wykazać, że oskarżony zarzucił J. O. kradzież lub przywłaszczenie mienia na szkodę Fundacji (...). Kontekst wszystkich trzech artykułów prowadzi bowiem do wniosku, że mówiąc o „dojeniu” i „wyjmowaniu” pieniędzy, oskarżony odnosił się do faktu utrzymywania przez Fundację (...) kontaktów handlowych ze spółką (...) oraz przeznaczania części aktywów Fundacji na cele inne niż związane bezpośrednio z działalnością wspierającą ochronę zdrowia. W wypowiedziach oskarżonego, co słusznie zauważył Sąd Rejonowy, nie ma natomiast zarzutu dokonania przez J. O. kradzieży lub przywłaszczenia pieniędzy należących do Fundacji (...). Taki zarzut, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego byłby całkowicie bezpodstawny. Sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach wyraźnie zresztą przyznał, że nigdy nie miał zamiaru, ani faktycznych podstaw do stawiania podobnej tezy.

Trafnie wywiedziono w apelacji pełnomocnika, że istotne zastrzeżenia budzi ten fragment wypowiedzi oskarżonego, w którym utrzymywał on, że J. O. sprzedał na rzecz Fundacji (...) spółkę (...) za kwotę 1,5 miliona złotych. Twierdzenie to mija się z prawdą, albowiem spółka (...) nigdy nie należała do J. O.. Powstała ona z inicjatywy Fundacji (...), która od samego początku jest jej jedynym udziałowcem. Kwestia ta, jak słusznie zważył Sąd Rejonowy, nie była jednak przedmiotem postawionych w akcie oskarżenia zarzutów, a tym samym nie może być skutecznie podnoszona w apelacji.

Rację ma również apelujący pełnomocnik, że Sąd Rejonowy dokonał pobieżnej i niepełnej oceny zeznań świadków J. M. i D. P.. Ponieważ jednak wypowiedzi tych osób dotyczyły głównie kwestii natury technicznej, związanej ze sposobem prowadzenia księgowości Fundacji oraz okoliczności powołania do życia spółki (...), to z przyczyn omówionych wcześniej, nie mogły mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Tym samym owo uchybienie uznać można za nieistotne.

Apelujący słusznie podnosi, że w trakcie procesu wykazano, iż w chwili przystąpienia do pisania poszczególnych tekstów, oskarżony nie dysponował informacjami o rzeczywistym charakterze i skali transakcji prowadzonych pomiędzy Fundacją (...), spółką (...) i firmą (...). Oskarżony przyznał ten fakt, podkreślając, że jego korespondencja mailowa kierowana do Fundacji pozostała bez odpowiedzi. Można z tego wnioskować, że „głębia” omawianych zjawisk nie miała dla oskarżonego większego znaczenia przy formułowaniu cytowanych już wcześniej ocen odnoszących się do działalności J. O. i Fundacji (...). Na tej podstawie nie da się jednak wyprowadzić wniosku, że oskarżony dopuścił się zniesławienia, albowiem jak już zaznaczono wcześniej, oceny krytyczne, zwłaszcza zaś te skierowane pod adresem osób dysponujących środkami publicznymi, nawet jeśli nie są szczególnie pogłębione, nie stanowią występku z art. 212 k.k.

Reasumując dotychczasowe rozważania oraz bacząc na treść art. 434 § 1 k.p.k., sąd odwoławczy nie dopatrył się w apelacji pełnomocnika oskarżycieli prywatnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć prawidłowość zaskarżonego wyroku w zakresie uniewinnienia oskarżonego od zarzutów popełnienia przestępstw zniesławienia.

Powyższe nie oznacza jednak, że język, którym posługiwał się oskarżony, pozostawał obojętny z punktu widzenia przepisów prawa karnego. Sąd odwoławczy podziela bowiem zarzuty apelacji pełnomocnika kwestionujące dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę sformułowań użytych przez oskarżonego pod adresem J. O., takich jak „król łgarzy i żebraków” czy też „hiena cmentarna”. Trzeba však pamiętać, że pod ochroną prawa pozostaje jedynie krytyka rzetelna, a więc uczciwa, sumienna oraz nienaruszająca zasad współżycia społecznego. Co szczególnie istotne, krytyka powinna być wypowiedzią ad rem i służyć piętnowaniu niekorzystnych zjawisk, a nie poniżaniu poszczególnych osób, nawet gdy pełnią one określone funkcje publiczne. Owszem, krytyka może spowodować dyskomfort danej osoby, nie może jednak przeradzać się w atak personalny i stanowić szykany (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. V KK 178/13, OSNKW 2014/8/62).

Tymczasem lektura tekstów, których autorem jest oskarżony pokazuje, że zostały one sformułowane przy użyciu języka agresywnego i chwilami wręcz wulgarnego, noszącego cechy ataku personalnego. Oskarżony w zasadzie nie nazywa J. O. inaczej jak tylko „guru sekty”, „romskim macho”, „królem żebraków”, „królem łgarzy” i „hieną cmentarną”. Nagromadzenie, konsekwentna powtarzalność i kontekst inwektyw skierowanych pod adresem J. O. pokazuje, że podstawowym celem oskarżonego było znieważenie osoby oskarżyciela prywatnego. To zaś wyklucza potraktowanie wypowiedzi oskarżonego jako instrumentu dozwolonej krytyki, czynionej w ramach przysługującej każdemu obywatelowi wolności wypowiedzi. Takie zachowanie wyczerpuje znamiona występkę z art. 216 k.k.

Słusznie również podnosi apelujący, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że J. O. odpowiedział zniewagą wzajemną wobec oskarżonego. Słowa oskarżyciela prywatnego, do których odwołuje się sąd pierwszej instancji, wypowiedziane zostały ponad 8 miesięcy po tym, jak ukazały się teksty autorstwa oskarżonego i odnosiły się do późniejszej postawy oskarżonego, prezentowanej już po rozpoczęciu niniejszego procesu. Prawidłowo zarzuca apelujący, że zniewaga wzajemna, o której mowa w art. 216 § 3 k.k. musi się cechować odpowiednią bliskością czasową względem zniewagi pierwotnej i pozostawać wobec niej w związku przyczynowo-skutkowym, bo tylko wówczas może być uznana za retorsję i stanowić podstawę do ewentualnego odstąpienia od wymierzenia kary wobec tego, kto ową retorsję wywołał (por. m.in. Komentarz do Kodeksu karnego pod red. R. A. Stefańskiego, Legalis 2014, teza 35 do art. 216). W niniejszej sprawie, z uwagi na znaczny upływ czasu i okoliczności towarzyszące wypowiedzi J. O., warunki te nie zostały spełnione. Brak więc było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa art. 216 § 3 k.k.

Mając to wszystko na uwadze sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w ramach przypisanego oskarżonemu przez Sąd Rejonowy czynu z punktu II części dyspozytywnej uznał, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona występkę z art. 216 § 2 k.k. i na tej podstawie wymierzył mu grzywnę w łącznej kwocie 5.000 złotych. Taka kara w przekonaniu Sądu Okręgowego będzie stanowić odpowiednią dolegliwość, adekwatną zarówno do stopnia zawinienia, jak i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego przestępstwa.

Co do apelacji oskarżonego:

Podniesione przez oskarżonego zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Z przyczyn omówionych wyżej nie można bowiem przyjąć, że określenia kierowane pod adresem oskarżyciela prywatnego były jedynie wyrazem krytyki, dozwolonej w debacie publicznej i nie powinny skutkować pociągnięciem ich autora do odpowiedzialności karnej.

Liczne przykłady, jakie przywołano w apelacji, odwołujące się do wypowiedzi polityków i dziennikarzy, nie stanowią usprawiedliwienia dla postawy zaprezentowanej w tekstach napisanych przez oskarżonego. Fakt, iż debata publiczna przybiera coraz bardziej agresywną i wulgarną formę nie oznacza, że zjawisko to należy zaakceptować. Wręcz przeciwnie, w przekonaniu sądu odwoławczego konieczne jest piętnowanie takich zachowań, albowiem są one

społecznie szkodliwe. Oddalają, a chwilami wręcz całkowicie zaciemniają istotę problemu będącego przedmiotem dyskusji, stanowiąc jednocześnie nadużycie wolności słowa i naruszenie zasad elementarnej kultury.

W realiach niniejszej sprawy raz jeszcze trzeba podkreślić, że oskarżony używał zwrotów znieważających z dużą intensywnością, nadając im cechy ataku personalnego, obliczonego na poniżenie osoby oskarżyciela prywatnego. Słusznie więc uznał sąd pierwszej instancji, że takie zachowanie wyczerpało znamiona występkę z art. 216 § 2 k.k. Argumenty podniesione w apelacji oskarżonego nie są w stanie oceny tej zmienić.

Chybione są również zarzuty skierowane przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Sąd Rejonowy koszty te rozliczył bowiem zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 631 k.p.k., uwzględniając wynik niniejszej sprawy. Bezzasadne są uwagi skarżącego kwestionujące wniesienie przez oskarżyciela prywatnego zryczałtowanej równowartości wydatków w kwocie 300 zł tylko z tej przyczyny, że stosownego przelewu środków dokonał jego pełnomocnik.

Z wszystkich opisanych wyżej powodów w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, wymierzając oskarżonemu odpowiednią opłatę z tytułu orzeczonej wobec niego kary grzywny.